

# KURJER WILENSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 164 (1509)

## Ogórki...

O t. zw. „ogórkach” politycznych mówi się u nas już tylko z przyzwyczajenia. Ludzie pracujący rok cały czy to w polityce, czy w innych „branżach” publicznych zaczynają z nastaniem lipca odczuwać konieczność jakiejś pauzy w niepowstrzymanym pędzie wypadków i zdarzeń. Dowodzą więc sobie i sobie podobnym, że jest lipiec, sezon kąpiel i wszelakich wód, że upały stają się nie do zniesienia, jednym słowem, że trzeba przecież oddechnąć od codziennych całorocznych kłopotów.

Wszystko to jest prawda i wszyscy politycy i działacze publiczni całego świata w pełnej mierze na ten odpoczynek zasługują. Cóż, kiedy nie na świecie nie może się w ostatnich latach nawet na lipiec ułożyć spokojnie. Zdawaloby się — ludzie kierują wypadkami, oni więc mogliby we własnym interesie zahamować bieg zdarzeń i urządzić wakacje. Nic z tego!

Jest druga połowa lipca. W tygodnikach obrazkowych widzimy tłumem zapelnione plaże, niezliczone masy wycieczkowiczów i turystów wędrujących po swoich i cudzych górach, miastach i wystawach. Ale to wszystko są szczęśliwce gwiżdzące na politykę, których ograniczenie zbrojeń na morzu lub los wschodniochińskiej kolei znacznie mniej w tej chwili obchodzi, niż wynik rozgrywania się tysiącznych imprez sportowych, lub ich własne zdrowie i spokój.

Rozszerzamy się natomiast w tem, co się w tej chwili dzieje na horyzoncie politycznym. Mam na myśli sytuację międzynarodową, bowiem, jeżeli chodzi o wewnętrzne nasze sprawy, to sprawiedliwość każe przypisać, że pozostaliśmy wierni tradycji „ogórków” w lipcu, a może i w sierpniu. W Polsce jest o tyle pod tym względem lepiej, niż w wielu innych krajach Europy, że u nas ludzie kierują wypadkami, a nie naodwrot. Dlatego też i nasze wewnętrzne wakacje mogły się utrzymać w klasycznej formie.

Wygładając poza nasz horyzont wewnętrzny, dostrzegamy obraz całkiem odmienny. Dziwne spiętrzenie wypadków, sporów, pertraktacji, wszelkiego rodzaju przygotowań i machinacji. Wygląda to jakgdyby kiero-ownicy rządów i dyplomaci uwzięli się, aby nagromadzić akurat teraz coraz więcej wszelkich problemów i, poplątawszy je ze sobą w jeden węzeł, udowodnić praktycznie, że nie można go rozplątać, a trzeba zastosować jakiejś jedno śmiałe cięcie. Dla unaocznienia — krótki przegląd wypadków i sytuacji.

Zaczynając od Anglii, widzimy systematyczną, choć ostrożnie prowadzoną akcję nowego rządu Macdonalda, zmierzającą do realizowania trzech zasadniczych punktów jego programu: zapobieżenia groźnej dla Anglii rywalizacji w zbrojeniach morskich ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Półn., likwidacji skutków wojny z Niemcami i wznowienia stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką.

Nie są to dla Anglii cele równej wartości. Najżywniejszą dla interesów angielskich kwestją jest ugoda z Ameryką na morzu. Efektowny początek tej próby nie pociągają za sobą dotąd równie efektownych następstw. Mimo to akcja Macdonalda nie utknęła w miejscu i rozmowy na temat programu projektowanej konferencji prowadzą się nieustannie, choć w głębokiej ciszy gabinetów.

Spór z Francją co do miesiąca obrad konferencji, mającej ustalić sposoby i warunki wprowadzenia w życie planu Younga, trwa w dalszym ciągu. Po kilkakrotnej wymianie not na ten temat porzucono ten sposób jako niepraktyczny. Ambasadorem angielskim w Paryżu, p. Tyrrel zaproponował bezpośrednie rozmowy. Niewątpliwie tak jest wygodnie. Szef

rządu W. Brytanji nie chce opuszczać Londynu, gdzie, prócz spraw wewnętrznych, prowadzi pertraktacje z ambasadorem amerykańskim gen. Dawesem. Poincaré nie chce Londynu, jako miejsca konferencji, gdzieby przewodnictwo należało do gospodarza.

Bezpośrednie rozmowy ułatwią Krakowski targ. Zamiast Londynu i Lucerny wypłynię coś pośredniego, a każda ze stron otrzyma jakiś zapewnienie co do meritum konferencji. Jednym słowem targ skończy się odplatnie, lecz kto zapłaci — wiadomo.

We Francji Poincaré wytrzymał ciężką próbę współpracy z parlamentem. Ilość przeciwników ratyfikacji układu Mellon-Berenzyc o spłacie długów wojennych Ameryce spadła po 15-to-godzinnej mowie szefa rządu do mniejszej połowy Izby. Wyczerpany ogromnym wysiłkiem Poincaré zasłabł, lecz opanował demagogię i zwyciężył w głosowaniu. Jednocześnie Briand przeprowadza świetną polemikę z przywódcą socjalistów, Blumem, stawia ryzykowną tezę o zupełnym zabezpieczeniu Polski ze strony Niemiec przez traktat lokarneński, wreszcie śmiałym manewrem wyrzuca przed oczy anglosaskiego świata ideę Paneuropę gospodarczą, to jest porozumienia francusko-niemieckiego. Zapowiada swe wystąpienie na ten temat na Zgromadzeniu Ligi, wzbudza zachwyt u jednych, niepokój i zdziwienie u drugich, zaciekawia wszystkich nieoczekiwaną inicjatywą, stawia siebie i Francję w centrum ogólnego zainteresowania.

Niemcy, korzystając z dogodnej koniunktury, prą na całego do ewakuacji Nadrenji i badają możliwości zlikwidowania przed upływem terminu kwestji Zagłębia Saary.

Na naradzie „pięciu” w hotelu Beaurivage w Genewie w dniu 16-go września r. ub. zgodzono się, że w razie ewakuacji Nadrenji zostanie utworzona Komisja Konstytucyjno-Koncyliacyjna, której zadaniem będzie bacznie, aby w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej nie działały rzeczy mogące zagrozić bezpieczeństwu Francji. P. Stresemann zgodził się wówczas na nią, gdyż ewakuacja Nadrenji nie była wówczas tak łatwo do uzyskania, jak obecnie, przy rządzie Labour Party w Anglii. Obecnie sytuacja się zmieniła i p. Stresemann oświadczył przedstawicielowi „Frankfurter Zeitung”, że na tę komisję Niemcy, po podpisaniu paktu Kelloga nie zgodzą się. Oświadczenie to poparte zostało przez spreparowaną ad hoc wymianę listów pomiędzy przewodniczącym stronnictwa centrum ks. Kaasem a jego mężem zaufania w rządzie, min. Wirthem. Kolejność realizacji postulatów niemieckich została wskutek zmienionych na ich korzyść warunków przyspieszona.

Okoliczność ta jest szczególnie ważna z uwagi na to, że w ten sposób prędzej zbliżamy się do postawienia na porządek dzienny postulatów niemieckich, dotyczących Polski. Niebezpieczeństw ztąd wynikających nie należy przeceniać, ale nie trzeba również zamykać na nie oczu. Z chwilą zupełnej ewakuacji Nadrenji front zachodni w polityce niemieckiej zamilknie i stężeje i ciężar akcji rewijonistycznej przerzucony zostanie na wschód. Paneuropejskie tendencje Brianda, które rozumieć trzeba jako chęć jeszcze ściślejszego porozumienia francusko-niemieckiego, bynajmniej nie krepują takiej zmiany frontu niemieckiego. W prasie francuskiej już teraz można znaleźć bardzo interesujące i znamienne na ten temat wywращения. Nprz. dziennik socjalistyczny „Le Peuple” pisze:

„Teoretycznie można sobie wyobrazić, że federacja europejska stworzy warunki zdolne umożliwić nieuniknioną powszechną rewizję traktatów 1919 roku. Faktycznie jed-

### Pani Prezydentowa Mościcka w Krakowie.

KRAKÓW, 20.7. (Pat.) Dziś o g. 3 min. 15 przybyła do Krakowa autem ze Spawy Pani Prezydentowa Mościcka w towarzystwie majorowej Jurgielewiczowej i adiutanta kpt. Suszyńskiego.

### Położenie gospodarcze Niemiec.

BERLIN, 20.7. (Pat.) Za czas od 1 września 1928 roku do 31 maja 1929 r. ogłasza generalny agent reparacyjny Parker Gilbert sprawozdanie o położeniu gospodarczym Niemiec, obejmujące 188 stron druku. Parker Gilbert podkreśla, że Niemcy wywiązały się w tym roku ze swych zobowiązań płatniczych, wynikających z planu Dawesa.

Dochody kolei państwowych wystarczają o tyle, że mogą być z nich pokryte preliminarne wydatki. Mowiąc o gospodarce finansowej rozpatruje ją agent reparacyjny w związku z trudnościami, jakie dały się odczuwać powszechnie w życiu finansowym i kredytowym całego świata w roku bież. i na tem też dochodzi do dwóch wniosków: mianowicie, że Niemcy, mimo stosunkowo znacznego swego zadłużenia na rynku amerykańskim i mimo wspomnianych trudności powszechnych zdołały przekroczyć już okres przesileniowy i że z trudności budżetowych, w jakie popadła Rzeczpa w ostatnich czasach, nie można wyciągać wniosków, jakoby podstawy finansowe państwa nie miały być zdrowe. Nader ważne jest to, co mówi agent reparacyjny o handlu zagranicznym. Wbrew opinii „Vossische Ztg.”, która w dzisiejszym wydaniu mówi o 374 milj. deficytu w bilansie handlowym Niemiec za pierwsze półroczcie r. b., agent reparacyjny stwierdza, że handel zagraniczny wciąż wzrasta, zbliżając się miarowo do takiego punktu, w którym możnaby mówić o t. zw. równowadze w bilansie handlowym.

### Proces Ulitz.

KATOWICE, 20.7. (Pat.) W procesie Ulitz wniosła — jak wiadomo — obrona pismo, aby sąd okręgowy uznał się za niewłaściwy do sądenia sprawy.

Sąd okręgowy odrzucił ten wniosek. Wobec tego obrona wniosła zażalenie do sądu apelacyjnego.

Na posiedzeniu tego sądu, odbytem w dn. dzisiejszym, zapadła uchwała, odrzucająca zażalenie obrony. Rozprawa odbędzie się zatem przed sądem okręgowym.

nak można będzie myśleć o utworzeniu takiej federacji dopiero po rewizji najbardziej nagłych kwestji. Byłoby absurdem chcieć przyspieszać, że plan reorganizacji Europy miałby widoki powodzenia wpród zanim nie zostaną uregulowane w ich całości problemy zawarte w formule: likwidacja wojny.”

Program konferencji, o której miejsce idzie targ, przewiduje specjalną część, poświęconą kwestjom politycznym. W tej części konferencji Polska nie ma brać udziału. Można mieć uzasadnione przypuszczenia, że Niemcy nie będą tam komplikowały ostatecznego załatwienia ewakuacji Nadrenji nowymi żądaniami. Narazie... Ale próby podważania granicy wschodniej drogą propagandy odbywają się już nie od dziś. Propaganda dotyczy dwóch rzeczy: 1) gospodarczego „nonsensu”, wytworzonego rzekomo dla Niemiec przez oddzielenie Prus Wschodnich od reszty Rzeczy i podział Górnego Śląska oraz 2) „nieznośnego dla pokoju” stanu rzeczy w zakresie sytuacji mniejszości narodowych.

Byłoby lekkomyślnością sądzić, że to urabianie opinii nie ma dalszego celu, bardziej konkretnego, przy okazji następczej z kolei konferencji międzyimcarstwowej, kiedy zajdzie potrzeba ponownej zmiany planu spłat niemieckich. Był przecież na początek traktat wersalski, po nim przyszedł plan Dawesa, ten ustąpił miejsca planowi Younga... Któż zaręczy, że za parę lat nie nastąpi nowa zmiana, nowe targi i nowe ustęstwa.

Tegoroczny „ogórkowy” sezon na świecie nie jest pogodny. Na dalekim wschodzie wisi groźna burza, na zachodzie tworzą się chmurki, nadciągające ku nam. Warto pomyśleć o zabezpieczeniu domostwa od niespodzianek. Testis.

### KOMUNIKAT

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić WPP. Klientów, że z dniem 29 czerwca 1929 r. oalkowite urządzenie Fabryki Obuwia Mechanicznego „CEDA” przeszło na wyłączną własność Fabryki Obuwia Mechanicznego

### „CETANJA” Sp. Akc.

Fabryka pozostaje pod osobistym kierownictwem p. B. Cetlina, byłego zarządcy fabryki „CEDA”. Żywimy nadzieję, że wyroby nasze zasługiwają będą i nadal na uznaniu ze strony WPP.

### z poważaniem Fabryka Obuwia Mechanicznego „CETANJA” S. A.

Przedstawicielstwo na Wileńszczyźnie

F-ma B. RIMINI i J. POŚWIAŃSKI, Wilno, Rudnicka 6, Telefon 12-20.

## Burza na Dalekim Wschodzie

Zdradziecki napad Sowieców na Chińczyków. — Próba załagodzenia konfliktu.

### Starcie na granicy Mandżurji.

Wojska armji czerwonej zaatakowały chińską straż pograniczną.

WIEDŃ, 20. VII. (Pat.) Wedle doniesień „United Press” z Charbinu, na granicy Mandżurji miało dojść między władzami chińskimi i sowieckimi do starcia.

Mianowicie wczoraj popołu wojska armji czerwonej zaatakowały pograniczną straż

chińską, składającą się z żołnierzy chińskich oraz białogwardystów w pobliżu miejscowości Pogranicznaja.

Przyszło do walki kawaleryjskiej, w której wzięła również udział artylerja. Po krótkiej walce, wojska cofnęły się na swoje terytoria.

### Zdradziecki napad wojsk sowieckich na Chinczyków.

LONDYN, 20. VII. (Pat.) Korespondent pisma „Asahi” w Osaka, donosząc o zagarnięciu miast Pogranicznaja i Mandżuli przez wojska sowieckie, podaje, że wojska te wyruszyły 19 b. m. o godzinie 10 rano i napadły z nienacka na Chinczyków. Oba miasta pograniczne zostały zajęte

bez trudności. Władze chińskie w Charbinie zaalarmowane tą wiadomością zatrzymały wszystkich sowieckich urzędników, znajdujących się jeszcze w mieście i odmawiają udzielania dalszych wiz. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak.

### Anglja, Francja, Japonja i Ameryka podejmą jednoczesną interwencję w konflikcie sowiecko-chińskim.

BERLIN, 20. VII. (Pat.) „Vossische Zeitung” w depeszy swego korespondenta londyńskiego donosi, że w tamtejszych kolach dyplomatycznych potwierdzają wiadomość o dojeździe do porozumienia między rządami Anglii, Francji, Japonji i Ameryki w sprawie podjęcia równoczesnej interwencji w konflikcie rosyjsko-chińskim.

Interwencja ta ma iść równolegle w dwóch kierunkach. Sekretarz stanu Stimson przyjął na siebie obowiązek zwrócenia się do Rosji i Chin z upomnieniem, że w myśl poglądów 4 wspomnianych mocarstw, nie mają one prawa do rozstrzygnięcia konfliktu

MOSKWA, 20.7. (Pat.) W związku z komunikatem departamentu Stanów Zjednoczonych, donoszącym, że sekretarz Stimson zwrócił uwagę Chin, Związku Socjalistycznych Republik Rad, Anglii, Japonji i Francji na fakt, że Chiny i Z.S.R.R.

w sprawie kolei wschodniochińskiej w drodze zbrojnej.

Sekretarz stanu Stimson zobowiązał się poprzeć ewentualne propozycje rozjemcze ze strony sowieckiej i rządu chińskiego.

Minister Briand w porozumieniu z sekretarzem Stimsonem zobowiązał się zakomunikować ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu stanowisko amerykańskiego urzędu spraw zagran., równocześnie zaś zaofiarować dyplomacji sowieckiej gotowość ze strony rządu francuskiego do przedkładania wszystkich ewentualnych propozycji, zmierzających do pokojowego zażegnania konfliktu.

przyłączyły się do paktu Kelloga i że pretensje ich nadają się do rozstrzygnięcia w drodze rozjemstwa, agencja TASS komunikuje, że do wczoraj rząd sowiecki żadnego tego rodzaju zawiadomienia od rządu amerykańskiego nie otrzymał.

### Briand wzywa do rozstrzygnięcia konfliktu w drodze arbitrażowej.

WIEDŃ, 20. VII. (Pat.) Wedle doniesień dzienników z Paryża, odbył wczoraj Briand konferencję z postem chińskim oraz ambasadorem sowieckim w Paryżu.

Konferencja ta spowodowana została inicjatywą amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona, który zaproponował akcję pośredniczącą, donosząc równocześnie, że odbył w tej kwestji konferencję z reprezentantami Chin w Waszyngtonie.

### Chiny godzą się na pertraktacje.

BERLIN, 20.7. (Pat.) „Berliner Tageblatt” ogłasza komunikat poselstwa chińskiego, stwierdzający, że Chiny gotowe są zgodzić się na propozycje Sowieców, dotyczące zwo-

łań konferencji oraz uwolnienia agentów sowieckich, winnych uprzedzenia propagandy oraz naruszenia postanowień traktatów istniejących pomiędzy Chinami, a Rosją.

### Próby załagodzenia zatargu chińsko-sowieckiego.

LONDYN, 20.7. (Pat.) Rząd angielski poinformował rządy Stanów Zjednoczonych i Francji, iż całkowicie przyłącza się do wysiłków, jakie czynią te rządy, aby doprowadzić do odprężenia stosunków chińsko-sowieckich.

BUENOS-AIRES, 20.7. (Pat.) Stowarzyszenie przyjaciel Ligi Narodów przesłało telegram kablów do przewodniczącego Rady Ligi Narodów prosząc o niedopuszczenie do wszczęcia wrogich działań pomiędzy Chinami, a Sowiekami.

WIEDŃ, 20.7. (Pat.) Dzienniki donoszą z Tokio, że odbyło się tam posiedzenie gabinetu japońskiego celem zajęcia stanowiska w sprawie ewentualnej interwencji mocarstw. Wiadomość, iż Briand już nawiązał kontakt z postem chińskim oraz ambasadorom sowieckim w Paryżu wywołała wśród obecnych na posiedzeniu gabinetu japońskiego żywe zadowolenie.

### Strach o papiery wartościowe.

WIEDŃ, 20. VII. (Pat.) Zrzeszenie francuskich właścicieli papierów wartościowych Banku Rosyjsko-Azjatyckiego wystosowało do ministra Brianda pismo, domagające się jego interwencji w kwestji kolei wschodniochińskiej, której właścicielem jest Bank Rosyjsko-Azjatycki. 18 milionów akcji tego banku znajduje się w posiadaniu francuskiem. Pismo to żąda przedłożenia kwestji spornej międzynarodowemu trybunałowi sądowemu.

### WIADOMOŚCI Z KOWNA

PODRÓŻ PREZYDENTA SMETONY.

Przebywający obecnie na wypoczynku w Połacie prezydent Smetona w tow. szefa litewskiego sztabu głównego płk. Kubiliusa, wyjechał dziś rano do Szawel na świetlik 8 p. p. — Do Szawel przybył również w dniu dzisiejszym premier Woldemaras, a wraz z nim niektórzy posłowie cudzoziemscy przy rządzie litewskim.

### OTWARCIE KONFERENCJI KOŁEJOWEJ LITWY, LÓTWY, ESTONJI I ROSJI SÓW.

Wczoraj o 11 rano w lokalu Zarządu Kolejowego została otwarta konferencja kolejowa Litwy, Łotwy, Estonji i Rosji sów. Ze strony Litwy w konferencji biorą udział inżynierowie Grinkiewicz, Czurlonis i Manek. Konferencja potrwa około 3 dni i rozstrzygnie szereg kwestji, z których najgłośniejszą ma być sprawa wzajemnego używania na liniach kolejowych wagonów towarowych typu rosyjskiego.

### ZACZAROWANE KOŁO...

„Liet. Zin.” piszą: „Kiedy partje opozycyjne zarzucają narodowcom, iż są oni nietolerancyjni względem grup o innych przekonaniach ideologicznych lub politycznych wówczas urzędowka, stojąc w obronie narodowców i rządu pisze: I obecnie nasz rząd przytrzymuje się największej tolerancji względem światopoglądu i przekonań politycznych. Jeśli opozycja wskazuje na to, iż w Litwie brak konstytucyjno-demokratycznego ustroju, wówczas urzędowka zaznacza temu i zaczyna dowodzić, iż rząd, reformując samorząd, nadaje im bardziej demokratyczny charakter, niż posiadali. Słowem, tolerancja światopoglądu i przekonań politycznych jest dziś u nas większa, niż była i praca demokratyzacji kraju toczy się w całej pełni...”

WIELKI POŻAR W WIESEJACHI. W tych dniach w miejscowości Wiesiejach, pow. sejmieńskiego, wybuchł wielki pożar. Wiesiejach sąsiadem miejscem, leżącym w pobliżu granicy. Zamieszkuje je około 200 rodzin. Wszystkie domy w miejscisku są drewniane i mają dachy, kryte słomą. Straz ogniowej miejscisko nie ma. Pożar rozpoczął się o 2-iej w nocy, gdy całe miejscisko pogrążone było w śnie. Odrazu zajęły się 2 domy Berkmana i Aronberga. Nastąpił ogień, szerzące się, objął 9 domów mieszkalnych, fabrykę wedy sełcerskiej, 2 sklepy, szynk, stodołę i kilka spichrzów. W wyniku pożaru pozostało bez dachu 20 rodzin. Pożar zlikwidowano dopiero nastajtrz w popołudnie. Niebezpieczeństwo zagrażało całemu miejscisku i jedynie dzięki dzwistłej pogodzie nie spłonęło ono całkowicie. Wiele też przyczyniło się do likwidacji ognia ochotniczy strażacy, ratujący swych współmieszkańców. Jeden z nich podczas gaszenia pożaru nabrał się obrażeń. Część domów, które spłonęły, były zaasekurowane. Przyjęć pożaru i wielkości strat narazie jeszcze ustalić nie zdołano. Obiegają pogłoski, iż pożar spowodowało podpalenie. Na miejsce wypadku wyjechał przedstawiciel władzy śledczej.

### LEKARZ-DENTYSTA

**J. FELDSZTEJN**  
prowrół, przyjmuje od 9-2 i od 4-6  
Wileńska 16, m. 1.

### Kronika telegraficzna.

— Ojciec Święty przyjął w dniu wczorajszym na audyencji prywatnej ks. arcybiskupa Szepteykiego.

— Rzymski „Impero” zamieszcza korespondencję o wystawie poznańskiej, wskazując na ogólnie-europejską doniosłość gospodarczej manifestacji Polski. Naogół prasa włoska, zwłaszcza prowincjonalna, poświęca wiele miejsca wystawie i jej znaczeniu dla gospodarczej odbudowy Europy.

— Przybyła w dn. 19 bm. do Gdyni z Poznania wycieczka dziennikarzy szwajcarskich w liczebności 28 osób. Po zwiedzeniu miasta oraz portu w Gdyni goście swajcarscy odjechali wczoraj z powrotem do ojczyzny.



## Po kongresie pedagogicznym w Poznaniu.

Wśród szeregu imprez zjazdów dokonanych w Poznaniu z racji P. W. K. na specjalną uwagę zasługują Kongres Pedagogiczny, który zgromadził kilkudziesięciu delegatów z całej Polski i zagranicy. Tematem obrad były zagadnienia związane z przygotowaniem młodych pedagogów do zawodu nauczycielskiego. Uwydatniło się to szczególnie w szeregu referatów uczestników zjazdu sz. p. w ref. dyrekt. Szubskiego z Brzeźcia nad Bugiem p. t. kształcenie nauczycieli szkół powszechnych oraz w referacie dyr. Wojeńskiego p. t. „Kształcenie nauczycieli szkół ogólnokształcących”. Obaj mówcy podkreślają konieczność jaknajwyższego zainteresowania się kształceniem nauczycieli szkół powszechnych i średnich co jest konieczne wobec nowoczesnych prądów pedagogicznych, w tym celu powinny być organizowane specjalne perijodyczne kursy pedagogiczne, przeznaczające do pogłębiania wiedzy w zakresie wykładanych w szkole średniej przedmiotów, metodyki nauczania i wychowania.

Każdemu z tych referatów poważnych pedagogów towarzyszyła dyskusja, która doprowadziła do pogłębienia poglądów na te niemiernie ważną gałąź działalności nauczyciela, jako wychowawcy młodego pokolenia.

Po tej linii poszły też wnioski kongresu streszczające się w następujących punktach: Dopóki istnieją obecne seminarja nauczycielskie należy je dobrze zaopatrzyć, zwłaszcza w biblioteki i szkoły ćwiczeń. Nauczyciel powinien posiadać należyte przygotowanie pedagogiczne, o ile możliwości studia uniwersyteckie lub studia w Instytutach Nauczycielskich. W tym celu należy nauczycielom czynnym nieposiadającym matury gimnazjalnej ułatwić studia na wydziałach humanistycznych i przyrodniczych uniwersytetów. — Dla nauczycieli wszystkich kategorii należy organizować kursy

pogłębiające ich zawodowe przygotowanie.

Z zadowoleniem podzielić należy szereg wniosków, zdających do udoskonalenia programów w szkołach powszechnych i średnich, a szczególnie wniosek wzywający do uwzględnienia w programach potrzeb naszego życia społecznego i państwowego i dostosowania ich do pracy nauczycieli w szkole i poza szkołą.

Na marginesie tych wniosków, podyktowanych poważną troską o przyszłą pracę nauczyciela z przykrością podkreślić należy, że w czasie trzydniowych obrad kongresu ani razu nie podniesiono tak ważnego momentu dla przyszłości naszego kraju jak sprawy szkolnictwa nie polskiego — przedewszystkiem białoruskiego i litewskiego, których rozwój i należyte postawienie na odpowiedniej płaszczyźnie nie może być dla nas obojętne.

Troszcząc się o należyte wychowanie nauczyciela polskiego nie możemy zapominać o nauczycielu białoruskim czy litewskim, którego poziom wykształcenia, również pozostawia dużo do życzenia, że względu na brak odpowiednich uczelni. Ustanowienie wyższego Instytutu Pedagogicznego białoruskiego w jednym z miast na ziemiach wschodnich jest zagadnieniem palącym, jest pierwszorzędym warunkiem podniesienia poziomu wykształcenia nauczyciela białoruskiego.

W końcu Kongresu uczestnicy świadomi niespożytych zasług, jakie pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski jako wielki wychowawca narodu położył dla polskiej myśli pedagogicznej przez wywalczenie niepodległości i stworzenie warunków nieskrępowanego jej rozwoju przesłali Panu Marszałkowi wyrazy czci i przywiązania wraz z zapewnieniem, że wielkie jego hasła wychowawcze i ideał Polski silnie będą zawsze trwałe i elementami polskich programów wychowawczych.

## Tajemnica „walizy” dyplomatycznej.

Paryż, w lipcu 1929 r.

Ponieważ Amanullah nie abdykował jeszcze ze swoich praw do tronu Afganistanu, więc też istnieją dotychczas i jego reprezentanci dyplomatycy zagranicą. Sirdar Al Ghalam Nabil-Han, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny w Paryżu, przeniesiony nawet został niedawno do Moskwy.

Padyaszach nie zdołał wprawdzie utrzymać się na tronie, ale potrafił ocalić znaczną część posiadanych bogactw—wywiózł, podobno, sporo milionów w angielskich funtach i wspaniałych klejnotach. Zastrzeżenie: „podobno” jest z tego względu niezbędne, że jego reprezentanci zagranicą nie odczuli zupełnie tak wyjątkowego usmiechu losu — przeciwnie, poselstwo Afganistanu w Paryżu znalazło się z dnia na dzień bez żadnych środków dla podtrzymania swojego splendoru dyplomatycznego. A przecież „noblesse oblige”, nie mówiąc już o tem, że i afgański dygnitarz jeść musi, jak każdy przeciętny śmiertelnik ludzki. Kolo wytyrnego gmachu na Avenue Henri (Martin począł krzącać widmo niedzi i kto wie, czy sprawa nie przyjąłaby tragicznego obrętu, gdyby... Gdyby nie zmyśl inwencji człowieka, który nawet między narodowy przewręcił nietykalności dyplomatycznej jest w stanie przekształcić na źródło dochodów, może i niezbyt uczciwych, ale bardzo natomiast poważnych. I że w tej właśnie racji wynika skandalizująca afera, której epilog, zdaniem prawników, rozegrać się powinien aż w Genewie przed forum Ligi Narodów... Bo incydent jest dosyć dlażliwej natury—poseł Afganistanu uprawiał kontrabandę, dyplomata przemycił narkotyki!

Komorę celną w Paryżu dawno już intrygowały jakieś tajemnicze paczki, przesyłane z zagranicy pod adresem Nabil-Hana, o sprawadzeniu wszakże ich zawartości mowy być nie mogło — czerwone pieczęcie lakowe czyniły je nietykalnymi. Aż w końcu przebrała się miara cierpliwości urzędników, którzy z całą stanowczością, lecz barbarzyńczo oświadczyli drąganowowi poselstwa, p. Natanowi Haimowi, że ostatnio nadeszłych skrzyń nie wydadzą bez piśmiennej zezwolenia ministerstwa spraw zagranicznych. Pan Hain udał się na Quai d'Orsay i złożył formalną deklarację, stwierdzającą, iż w tej „walizie” dyplomatycznej znajdują się tylko ubrania ministra, oraz jego rodziny — oczywiście, komora otrzymała polecenie bezzwłocznego wydania przesyłki i nietykania pieczęci ochronnych.

Sprawa została przesądzona? Niezupełnie, gdy, i... est modus in rebus—niezręczni” celnicy, łudząc skrynie na wóz, upuścili jedną z nich tak zręcznie, że uszkodzili opakowanie. Na ziemię posypał się jakiś biały proszek! Żadnego śladu garderoby, deklarowanej przez dragomana... Wobec tego komora miała wszelkie prawo należyć sekwestr na całą przesyłkę. Proszek poddano analizie chemicznej—była to... kakaína. W czterech skrzyńkach — naturalnie, że przesyłały one być „nietykalnymi” — odkryto różnych narkotyków na ogólną sumę przeszło 800.000 franków! Poselstwo Afganistanu czerpało środki utrzymania z potajemnego handlu kokainą, heroiną, morfina etc. i to od dłuższego już czasu, jak wykazała kontrola dokumentów celnych. Wrażenie było bardzo silne...

## „Paris Midl” o tragicznej śmierci mjr. Idzikowskiego.

PARYŻ, 20.7. (Pat). „Paris Midl” wstępny artykuł poświęca tragicznej śmierci mjr. Idzikowskiego. Autor artykułu Maurice de Valfé pisze: Lotnika polskiego spotkała śmierć, godna wielkich ludzi, w duszy których płonie żal następców lłara. Pięknem miejscem spoczynku jego byłaby wyspa Graciosa, stanowiąca jedną z niewielu pozostałości zaginionej Atlantyd. Lecz skoro znalazł się na miejscu okręt polski, który zabrał jego bohaterskie szczątki, rodacy powinni mu wnieść pomnik tam, gdzie padł zwyciężony. Lepszego miejsca uczczenia jego pamięci znaleźć nie można.

## Stan zdrowia mjr. Kubali.

HORTH, 20.7. (Pat). Redakcja Pat otrzymała od dowódcy statku szkolnego „Iskra” kpt. Eibla następujące informacje: Major Kubala przychodzi do zdrowia i zaczyna chodzić. Szwy zostały już zdjęte. Major Kubala powraca na pokładzie „Iskry” do Francji i w początku sierpnia przybędzie do Paryża. Zwłoki mjr. Idzikowskiego „Iskra” przywiezie do Gdyni.

## Wielka wystawa budowy okrętów i portu w Gdańsku.

Urządzone przez kierownictwo portu, jest tak interesująca, że należy ją zwiedzić. Biorąc w niej udział firmy z Gdańska, Polski, Niemiec, Szwecji, Danji, Holandji, Włoch i Anglii i daje wiedzianym interesującym przegląd nowoczesnej techniki, specjalnie w dziedzinie rozbudowy portów. Dyrekcja wystawy, na czele której stoi dawny dyrektor stoczni gdańskiej R. Franke organizuje również wielką okrężną podróż dookoła gdańskiego portu.

Polska Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku zarządziła, by zwiedzający wystawę mieszkańcy państwa polskiego korzystali z 50 proc. zniżki w czasie podróży powrotnej. Zwiedzający wystawę muszą się zameldować w biurze wystawy, gdzie otrzymują zaświadczenia, na mocy których kasy stacji kolejowej w Gdańsku wydają w drodze powrotnej zniżkowe bilety jazdy. Wszystkie zakłady i szkoły zwiedzające wystawę w ciągu najbliższych tygodni mają korzystać z szeregu ulg. Wystawa znajduje się na Padunkowym mołu, więc naprzeciwko Domu Polskiego.

Przemycanie pod ochroną pieczęci dyplomatycznych różnych drobności — cygar, papierosów, jedwabnych pończoch, perfum i t. d. służących do osobistego użytku członków poselstwa, oraz ich rodzin, jest zjawiskiem codziennym. Wszędzie i zawsze patrzy się na to przez palce—tak nakazuje kurtuazja międzynarodowa. Zupełnie inaczej przedstawia się jednak sprawa, gdy systematycznie, na wielką skalę i w celach zarobkowych, uprawiany jest szmugiel narkotykami, stanowiącymi tak groźną plagę społeczeństwa.

Z. Kl.

ZNAKOMITE  
**ŻNIWIARKI**  
szwedzkie i amerykańskie na dogodnych warunkach kupna  
polecą  
Zygmunt Nagrodzki  
Wilno, ul. Zawalna 11-a.  
2057

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

## Pismo Woldemarasa rozpatrzone zostanie, gdy Polska poczyni uwagi.

GENEWA, 20.7. (Pat). Adatci i Quinones de Leon rozpatrzyli ostatecznie pismo Woldemarasa do Ligi Narodów, przyczem postanowio-

no przed kontynuowaniem badania pisma zacczekać na uwagi, jakie w tej sprawie poczyni Polska.

## Układ w sprawie długów należy ratyfikować lojalnie.

### Oświadczenie Brianda na posiedzeniu Izby.

PARYŻ, 20.VII (Pat). Na popołudniowym posiedzeniu Izby Briand oświadczył, że gdy Francja, zagrożona w swoim bycie domagała się od wielkich mocarstw pieniędzy dla zorganizowania swej obrony narodowej, to angażowała rzeczywicie swój honor i swój podpis.

Nigdy — mówił Briand — nie zaprzeczaliśmy istnienia naszych długów. Zadane do państw sojusznicznych nie uzyskało od Ameryki klauzuli ochronnej. Jesliby kiedykolwiek nowa wojna zagrażała Francji, to w jakich warunkach znaleźlihsy się, gdyby trzeba było zwrócić się o pomoc?

Należy ratyfikować układ lojalnie i poprostu tak, aby rząd mógł udać się na przyszłą konferencję,

zaznaczając, że podjął odpowiednie kroki w sposób tak dalece lojalny, że zainteresowane komisje Izby nie sformułowały żadnych zarzutów w tej kwestji. Kończąc, Briand oświadczył, iż Izba winna wziąć na siebie odpowiedzialność i powiedzieć: „tak lub nie”.

„Savonarola Sarmatyizmu”, „Piotrem z Amine”, „Tymonem Ateńczykiem”, „nieznającym żołnierzem przyszłego ruchu wyzwolenieczego w Polsce”. Czy nie za dużo trochę reklamy? Cała skarbnica historii poruszona została dla nadania blasku... panu Pińkowskiemu.

Pińkowski, podejmując kompanję antysemitki, skazał się wedle słów Nowaczyńskiego na „odosobnienie duchowe — katakumby aktywo”. To mu wolno. Ale chyba obowin szowinistyczny nie jest w istocie cichą ofiarą, jakby można z tych określeń wnioskować; jej metoda polega na takim zestawianiu faktów, które nie dając bynajmniej obojętnej opinii o przedmiocie.

Pozwała sobie Nowaczyński na powołanie się na autorytet Michnicwicza, i w tym celu cytuje dwuwiersz z „Fana Tadeusza”, mający rzekomo ilustrować krytyczny stosunek wieszczka do kwestji żydowskiej. Mowa o Zosi:

„Krzyżowała, sędzię objawiając rączkami, rączkami,  
Jak dziecko od żydów bite i bity  
igielkami”.

Po zacytowaniu tego ustępu zażytuje Nowaczyński: „Wierzył że tedy w mord rytualny poeta, autor wiersza o „Rabinie i pchle”? Możliwe... jeżeli w Księgach Narodu i Pelgrzymstwa Polskiego” pisze:

„Słyszycie, że mówią żydzi i cyganie i ludzie z duszą żydowską i poganiają: Tam jest ojczyzna, gdzie dobrze”.

Zdawoby się, że Nowaczyński, wybitny literat, winien zdawać sobie sprawę z tego, że zacytowany ustęp, jak zresztą cały „Pan Tadeusz” oddaje psychologię myślenia masowego, prostactwo, co przecież wcale nie przesądza sprawy, jak na prawdziwości wersji o mordzie rytualnym zapatrywał się świadomie sam poeta.

Jesli zaś chodzi o zacytowanie fragmentu z „Księgi Pelgrzymstwa”, to pozwolił sobie publicysta z „Myśli Narodowej” na jednostronność. Żydzi i cyganie w Księgach pelgrzymstwa są typami, symbolizującymi oportunistyczny, egoizm i nizinność aspiracji. Mowa tu jednak o Żydach, jako przedstawicielach faryzeizmu i ciasnego doktrynerstwa, co wcale nie wyczerpuje zapatrywań Mickiewicza na sprawę żydowską w całości. Wiadomo dobrze, że tolerancja wieszczka o stosunku do Żydów posunięty był jaknajdalej, jak na to wskazuje wytyczna zawarta w mickiewiczowskim składowie zasad Sejmu: „Izraelowi, bratu naszemu,—braterstwu, równe we wszystkim prawo”.

Ale o tem Nowaczyński zapomina: zapomina również, że niejednokrotnie literatura polska przez usta swych najwybitniejszych przedstawicieli, Konopnickiej, Orzeszkowej, Świętochowskiego przed laty szeregiem (tak!) — wypowiadała się w sposób podobny, nie wyzywając się przecież przez to swych pierwiastków narodowych.

Krótkowidztwo więc pozwała jednak Nowaczyńskiemu dostrzec tej wielkoduszności. I dlatego też, na podstawie tego jedynie, że pisze współcześnie kilku spolonizowanych Żydów, rzuca kalumnje na całą współczesną literaturę polską, zarzuca jej „paczenie się, jałowienie i mentalne parszywienie”; nie zostało w spokoju zostawiony nawet Boy-Zebunski.

Dopókiż sacyć się będzie w dusze czytającej publiczności ten jad nienawistnego, obłądanego fanatyizmu!

Z.

## Zaślepienie fanatyzmu.

Niedawno w „Kurjerze Wileńskim” omówiłem był nacechowany krótkowidztem artykuł R. Klina, zamieszczony w „Myśli Narodowej”.

Oto garść nowych spostrzeżeń o tym samym tygodniku, które wskażą dość dobitnie na to, że w „Nysli Narodowej” pleni się nietykalne zaślepienie krótkowidzów, ale często także — fanatyczna, dysząc nienawiść wobec wszystkich, którzy pod skrzydła szowinizmu nie chronią się.

W Nr. 29 Aleksander Świętochowski omawia broszurę p. t. „Rolnictwo jako sprawa narodowa”, której autorem jest niejaki Podkowa. „Znakomity ziemianin, godny obywatel”. Przyjmijmy na wiarę te reklamy, stworzone dla autora, ukrywającego swe nazwisko i wejrzmy w treść artykułu. Otóż mówiąc o stosunkach na wsi, porusza Podkowa m. in. sprawę szkół powszechnych. Narzeka na brak budynków szkolnych, wskutak czego w tej samej izbie odbywają się wykłady 2ch—3ch oddziałów na zmianę.

„Trzeba skracać wykłady. Rezultat. Uczniowie po wyjściu ze szkoły nie umieją czytać i pisać po polsku. Ale za to dzięki krytyce nauczyciela historii Polski, umieją gardzić jej przyszłością”—kończy swe uwagi Świętochowski.

Kto w szkołach powszechnych uprawia krytykę w tym sensie, że wywołują ją pogardę dzieci wobec przyszości Polski! Jesliby taka krytyka miała miejsce, wymagałaby wglądu władz szkolnych. Świętochowski jednak nie przytacza dla poparcia swej opinji żadnych konkretnych dowodów. Jasnym jest, że niechęć wobec postępowego odłamu nauczycielstwa dyktuje Świętochowskiemu te płonne obawy o patriot-

tyzm szkoły polskiej. Do jakiegoż zaś stopnia silnie wzara się ta niechęć w mózg autora rubryki „Liberum veto”, świadczy fakt nagłego i nieoczekiwanego odsłoku autora w tym stale niepokojącym go kierunku od rozważań z innej całkiem dziedziny. Bo jaki jest związek przyczynowy między ciasnotą szkół na wsi (której sprawę można rozstrzygnąć obiektywnie, niezależnie od metod nauczania), a tym, czy innym sposobem wykładania historii Polski — niepodobna domyśleć się.

Jesli chodzi o konkretne dowody na to, że w szkole powszechnej jest podważana polskość, usiłuje je wskazać R. Klin (Nr. 30 „Myśli Narodowej”, „Wychowanie narodowe”). Co jednak podane przez niego dokumenty wykazują? Poprostu, że nauczycielstwo powiatu dubieńskiego propaguje w swem piśmie i na terenie szkoły idee pacyfistyczne. Materiał rzeczowy stanowią mający przytoczone przez autora wypracowania uczniów o pokoju i Lidze Narodów. Tu i ówdzie między wierszami tych wypracowań zamieszcza Klin wykrzykniki, mające zwrócić uwagę na kryjące się w danych miejscach rzekomo antypaństwowe tendencje, ale to nie pomaga: najobiektywniejszy krytyk nie zdołałby w przytoczonym tekście dojrzeć niczego poza tem, co odnośnie do pokoju i Ligi Narodów jest powszechnie jako norma myślenia przyjętem.

Wszystko to krótkowidztwo. By jednak posiadać dosadne pojście o fanatyzmie „Myśli Narodowej”, cofnąćby się należało do cyklu Nowaczyńskiego „W ogniu walki”. Mowa o autysemitycznym występkach Pińkowskiego, który nazwany został przez swego współwyznawcę ideowego

## Wileński LOPP.

W mieście i na prowincji, niedłunkrotnie spotykamy się z akcją zbierania 50 groszowych składek na popularny w najszerszych warstwach „L o p p”. Należy więc tej szerszej publiczności wsi dać o czasie do czasu wiadomości o tem, jak się użytkują owe pół złotych składki i co z tak drobnej na pozór kwoty można zbudować. Korzystając z pobytu w Wilnie Majora M. Romera, delegata Sztabu Generalnego przy Min. Poczt i Telegr., p. Dyr. Stanisław Romer proponuje wyjazd na Porubanek i obejrzenie fachowe terenu przeszkolenia pilotów, oraz placu lądowania dla dalekokrajnych aeroplanów. Szybkie auto porusza nam dobrą drogą po za most kolejowy, koło ogrodów i opłotków przedmieście wileńskich, na gładką i miłą drogę, ocienioną starami drzewami, po której auto, nabrawszy animuszu, leci z szybkością 70 km. ku uciesz pasażerów. Przedko się jednak kończą te rozkosze, bo oto polna dróżka, nie najgorsza, ale skandaliczna jeśli się pomyśli że do Lotniska prowadzi.

Ha, cóż zrobić! Pieniądzy, pieniędzy brak. Przybywamy na obrzmy plac lądowania, jeden z najlepszych w Polsce, obejmujący 40 hektarów

równej, zielonej łąki, na której 50 metrowymi literami wypisano wapnem Wilno, co się z góry rysuje wyraźnie i z daleka. Komitet Województwa Wileńskiego otrzymał od władz wojskowych ten plac i zrujnowany hangar, po okupantach niemieckich w r. 1926. Tereny należą do Magistratu, dzierżawione przez Władze Wojskowe, a te znów Loppowi odpuszczają. Ogólna ilość kół Loppu wynosi 188 z przeszło 16 tysiącami członków, płaćących znikomą sumę 50 gr. na miesiąc. Przypominieć tu należy, iż bardzo wielu członków zalega z opłatą.

Mimo tego, że naogół biorąc można stwierdzić dalszy wzrost zaufania społeczeństwa do L. O. P. P. dowodem czego jest ogólne zwiększenie w porównaniu z rokiem 1927-wy wpływ zarówno z tytułu składek członkowskich jak i Tygodnia Lotniczo-Gazowego przy równoczesnym zmniejszeniu się zaległości członkowskich, jednak, pomimo wysiłków Zarządu i wielkiego poparcia Władz wzrost ilości członków w mieście Wilnie postępuje bardzo powoli. Zarejestrowana ilość członków w stosunku do ilości ludności miasta Wilna jest znikomo mała, tak że Liga daleką jest jeszcze od masowego opanowania społeczeństwa i dużo w tej mierze pozostaje jeszcze do zrobienia. Z przykrością

stwierdzić musimy, że dotychczas nie udało się uzyskać gremjalnego zapisania się na członków pracowników wielu większych instytucji zarówno rządowych i samorządowych.

Komitet wojewódzki ze zbierania składek wyremontował gruntownie cały hangar lotniczy, oraz otrzymał w stanie nie lepszym aparaty. Dziś cieszą się posiadaniem czterech aeroplanów! Albatros B. 2, Henriot 14, własność aeroklubu akademickiego Wilno, Bréguet 19 i Pote 27 te dwa ostatnie udzielone przez wojskowość do ćwiczeń. Na tych aparatach, uskuteczniono 115 lotów pasażerskich, propagandowych, które cieszą się zawsze wielkim powodzeniem, gdyż Lopp wskutekcznia je darmo. Na różne uroczystości latano z lotniska porubańskiego do Grodna, Mołodeczna, Zalesia i Kraśnego. Na przeszło kolonii, a raczej na nauce pilotnictwa znajdują się w Porubanku studenci U. S. B. w liczbie 12, mają swego instruktora-pilota, doświadczanego p. Sułkowskiego, od 15 lat latającego po przestworzach. Po zapoznaniu się z dokladnem z mechaniką aparatów, słuchache są obowiązani dokonać 60 do 100 lotów t. zw. dubli, t. j. z pilotem, potem sami, i po zdaniu egzaminu, otrzymują dyplom pilota sportowego. Samoloty i materiały otrzymuje Komitet Wojew.

partamentu Aeronautyki. Zdolniejszemu uczniom są udzielane stypendja, i tak, w roku bieżącym korzysta z takowego p. J. Sałatko, wysłany do Szkoły aeronautyki w Paryżu.

Ponieważ w marcu zeszłego roku połączają się z Loppem Obrona Przewodów-Gazowa, więc w ścisłej łączności pracując, uruchomiono 6 kursów informacyjnych, na które uczęszczają 156 osób.

Wreszcie Komitet Wojewódzki popiera finansowo Stację Aerologiczną, pracującą na Porubanku, pod kierownictwem prof. Jantzena, która ma za zadanie dokonywać pomiarów górnych wiatrów, za pomocą balonów obserwowanych z jednego teodolitu. Dokonano takich obserwacji 185, najwyższą wysokość osiągnięto na 12 tysięcy metrów. Spostrzeżenia te były wysyłane do Porubanku, celem kierowania lotów, wysłano także depesz 724. Miejsięcnie sprawozdania są wysyłane do Wydziału Wojskowego-Aerologicznego P. I. M. w Warszawie. Wyniki tych badań są drukowane w zagranicznych piśmiech, niemieckich.

Tak więc wszystko co widzimy, i czego się od uprzejmych lotników na miejscu dowiadujemy, świadczy o intensywnej i owocnej pracy Wojewódzkiego Komitetu Loppu.

Propaganda obrony przeciwiwago-

wej i lotnictwa, odbywa się też za pomocą odczytów w Radio, których kilka miał p. Stanisław Romer, i odczytów szematycznych, których w liczbie 3 tys. egzemplarzy (Rola i zadania Loppu) rozesłano na prowincję do szkół i instytucji kulturalno-osiawit.

W naszej obecności przylatuje wielki aeroplan wojskowy z Mołodeczna typu Breguet, dla dokonania przelądu lotniska wileńskiego, więc nasze ptaszki zaczyna ją fruwać, zabierając amatorów, których nie brak, bo czas sliyczny, wiatru niema, bezpieczeństwo zapewnione. Rozczapierzywszy skrzydła, zaczyna stąlowy ptak furczeć i dmuchać oguszając, potem biegnie komicznie coraz większym pędem po zielonej łące, aż miękką, łagodnie podrywa się i oto, jak we śnie płynie się po powietrzu. Któż nie śnił kiedy, że fruwa tak, wyżej lasów szumiących, niejmy chmur pływających, ale to nie zupełnie tak samo. Ziemia zapada się wkłeso i robi się jakaś próżnia w przestrzeni i w głowie, potem jak w pociągu, proszę sobie na widoki popatrzeć. Dziwne są Pola jak chusteczki kolorowe i rucho-me, ta żółta, ta zielona, ta szarawa, domki jak zabaweczki, nadpływamy nad Wilno! Krzyżują się zabawne wazkie jak korytka uliczki, gmatwanina, siatka ludzkich drożyn obramowana kamienicami, przetkana ziele-

nią ogrodów, w których czuby drzew wyglądają jak głowy kapusty. Od czasu do czasu wystrzela wieża kościółka i zdaje się, że musimy o nią zaciepać, ale nie, śmigamy dalej i w szalonym gwizdzie powietrza, spuszcza się znów stary, ale jary, Albatros, ulubiona przez bywałców Porubanka maszyna, na zieloną łąkę i chwzięc się, odurzeni trochę amatorzy, stają znów na moenym gruncie starej ziemi. Przypominają się słowa z powieści D'Annunzia, Forse que si, forse que no, prawdziwego hymnu uwielbienia na cześć lotnictwa, „Człowiek jest Bogiem” („L'homme est un dieu!) zuchwały wykryknie, ale jakże zrozumiałą dla tych, co przeczają przestworza nieustraszonemu lotem, niepierzni na groźące niebezpieczeństwo, byle wydrzeć naturze jeszeje jedną tajemnicę, jeszcze jedno osiągnąć nad nią zwycięstwo!

Myśl dąży do dalekich skal na Atlantyku, kiedy rozegrała się okrutna tragedia Idzikowskiego i Kubali, podziw dla bohaterstwa i odwagi przechodzącej pojęcie przeciętnej człowieka ogarnia.

Hel. Romer.

Przy zepsutym żoładku, zaburzeniach trawienia, niestemku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Francuska-Józefa działa pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarze specjaliscy chorób żoładka stwierdzają, że przy przedławianiu narządów trawienia przez jedzenie lub picie wody Francuska-Józefa jest prawdziwym brodrodziejstwem dla chorych. Zadać w aptekach i drogerjach.

„Savonarola Sarmatyizmu”, „Piotrem z Amine”, „Tymonem Ateńczykiem”, „nieznającym żołnierzem przyszłego ruchu wyzwolenieczego w Polsce”. Czy nie za dużo trochę reklamy? Cała skarbnica historii poruszona została dla nadania blasku... panu Pińkowskiemu.

Pińkowski, podejmując kompanję antysemitki, skazał się wedle słów Nowaczyńskiego na „odosobnienie duchowe — katakumby aktywo”. To mu wolno. Ale chyba obowin szowinistyczny nie jest w istocie cichą ofiarą, jakby można z tych określeń wnioskować; jej metoda polega na takim zestawianiu faktów, które nie dając bynajmniej obojętnej opinii o przedmiocie.

Pozwała sobie Nowaczyński na powołanie się na autorytet Michnicwicza, i w tym celu cytuje dwuwiersz z „Fana Tadeusza”, mający rzekomo ilustrować krytyczny stosunek wieszczka do kwestji żydowskiej. Mowa o Zosi:

„Krzyżowała, sędzię objawiając rączkami, rączkami,  
Jak dziecko od żydów bite i bity  
igielkami”.

Po zacytowaniu tego ustępu zażytuje Nowaczyński: „Wierzył że tedy w mord rytualny poeta, autor wiersza o „Rabinie i pchle”? Możliwe... jeżeli w Księgach Narodu i Pelgrzymstwa Polskiego” pisze:

„Słyszycie, że mówią żydzi i cyganie i ludzie z duszą żydowską i poganiają: Tam jest ojczyzna, gdzie dobrze”.

Zdawoby się, że Nowaczyński, wybitny literat, winien zdawać sobie sprawę z tego, że zacytowany ustęp, jak zresztą cały „Pan Tadeusz” oddaje psychologię myślenia masowego, prostactwo, co przecież wcale nie przesądza sprawy, jak na prawdziwości wersji o mordzie rytualnym zapatrywał się świadomie sam poeta.

Jesli zaś chodzi o zacytowanie fragmentu z „Księgi Pelgrzymstwa”, to pozwolił sobie publicysta z „Myśli Narodowej” na jednostronność. Żydzi i cyganie w Księgach pelgrzymstwa są typami, symbolizującymi oportunistyczny, egoizm i nizinność aspiracji. Mowa tu jednak o Żydach, jako przedstawicielach faryzeizmu i ciasnego doktrynerstwa, co wcale nie wyczerpuje zapatrywań Mickiewicza na sprawę żydowską w całości. Wiadomo dobrze, że tolerancja wieszczka o stosunku do Żydów posunięty był jaknajdalej, jak na to wskazuje wytyczna zawarta w mickiewiczowskim składowie zasad Sejmu: „Izraelowi, bratu naszemu,—braterstwu, równe we wszystkim prawo”.

Ale o tem Nowaczyński zapomina: zapomina również, że niejednokrotnie literatura polska przez usta swych najwybitniejszych przedstawicieli, Konopnickiej, Orzeszkowej, Świętochowskiego przed laty szeregiem (tak!) — wypowiadała się w sposób podobny, nie wyzywając się przecież przez to swych pierwiastków narodowych.

Krótkowidztwo więc pozwała jednak Nowaczyńskiemu dostrzec tej wielkoduszności. I dlatego też, na podstawie tego jedynie, że pisze współcześnie kilku spolonizowanych Żydów, rzuca kalumnje na całą współczesną literaturę polską, zarzuca jej „paczenie się, jałowienie i mentalne parszywienie”; nie zostało w spokoju zostawiony nawet Boy-Zebunski.

Dopókiż sacyć się będzie w dusze czytającej publiczności ten jad nienawistnego, obłądanego fanatyizmu!

Z.

Przy zepsutym żoładku, zaburzeniach trawienia, niestemku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Francuska-Józefa działa pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarze specjaliscy chorób żoładka stwierdzają, że przy przedławianiu narządów trawienia przez jedzenie lub picie wody Francuska-Józefa jest prawdziwym brodrodziejstwem dla chorych. Zadać w aptekach i drogerjach.

„Savonarola Sarmatyizmu”, „Piotrem z Amine”, „Tymonem Ateńczykiem”, „nieznającym żołnierzem przyszłego ruchu wyzwolenieczego w Polsce”. Czy nie za dużo trochę reklamy? Cała skarbnica historii poruszona została dla nadania blasku... panu Pińkowskiemu.

Pińkowski, podejmując kompanję antysemitki, skazał się wedle słów Nowaczyńskiego na „odosobnienie duchowe — katakumby aktywo”. To mu wolno. Ale chyba obowin szowinistyczny nie jest w istocie cichą ofiarą, jakby można z tych określeń wnioskować; jej metoda polega na takim zestawianiu faktów, które nie dając bynajmniej obojętnej opinii o przedmiocie.

Pozwała sobie Nowaczyński na powołanie się na autorytet Michnicwicza, i w tym celu cytuje dwuwiersz z „Fana Tadeusza”, mający rzekomo ilustrować krytyczny stosunek wieszczka do kwestji żydowskiej. Mowa o Zosi:

„Krzyżowała, sędzię objawiając rączkami, rączkami,  
Jak dziecko od żydów bite i bity  
igielkami”.

Po zacytowaniu tego ustępu zażytuje Nowaczyński: „Wierzył że tedy w mord rytualny poeta, autor wiersza o „Rabinie i pchle”? Możliwe... jeżeli w Księgach Narodu i Pelgrzymstwa Polskiego” pisze:

„Słyszycie, że mówią żydzi i cyganie i ludzie z duszą żydowską i poganiają: Tam jest ojczyzna, gdzie dobrze”.

Zdawoby się, że Nowaczyński, wybitny literat, winien zdawać sobie sprawę z tego, że zacytowany ustęp, jak zresztą cały „Pan Tadeusz” oddaje psychologię myślenia masowego, prostactwo, co przecież wcale nie przesądza sprawy, jak na prawdziwości wersji o mordzie rytualnym zapatrywał się świadomie sam poeta.



# WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

## Poselskie akademje sprawozdawcze B. B.

Prezes regionalnej grupy wieńskiej B. B. W. z Rz. p. poseł na Sejm Jan Piłsudski w towarzysztwie sekretarza wojewódzkiego red. Świdarskiego w dniu 23 b. m. wyjeżdża na teren powiatów: dziśnieńskiego i brasławskiego, gdzie urządzone zostaną sprawozdawcze akademje poselskie.

## O teatr grodzieński.

W najbliższych dniach Rada Miejska w Grodnie rozstrzygnie sprawę dzierzawy teatru miejskiego. Wśród licznych kandydatów najpoważniejszą bodaj jest oferta p. Jana Wroczyńskiego.

Nie zabierając w kwestji kandydatury głosu, na jedno tylko chcieliśmy zwrócić uwagę; teatr grodzieński, w którym przez sezon gościła „Reduta” ma już swoją tradycję, to też kierownictwo teatru powinno spocząć nie w ręku przedsiębiorcy - dzierzawcy, który będzie jedynie eksploatować publiczność, lecz miasto powinno je oddać w ręce człowieka, który będzie dawał pewne gwarancje pracy naprawdę społecznej, mającej na celu jedynie krzewienie wśród różnorodnej ludności Grodna prawdziwej sztuki.

## BARANOWICZE

— Dzień Propagandy LOPP w Stołpcach. Zarząd Powiatowego Komitetu LOPP propaguje idee, zadania i cele LOPP urzędzą w różnych kolach „Dnie Propagandy LOPP”. Dzień taki odbył się już w Niedźwiedzicach, a obecnie w dniach 13 i 14 lipca w Stołpcach.

W dniu 13 lipca jako w wigilję dnia w miejscowej szkole odbył się seans ekspedycji samochodowej i odczyt.

W dniu 14 lipca od samego rana urządzono kwestę w miasteczku. O godzinie 11-ej odprawili nabożeństwo i wygłosili okolicznościowe kazanie w sprawie znaczenia dnia, miejscowy proboszcz ks. Brauer, a o godzinie 12 nad miasteczkiem zaczął zbyszować ogromny Poteż, co przyczyniło się znacznie do osiągnięcia rezultatów dnia, gdyż dla ludności miejscowej była to nowina.

Przyłot samolotu zawiadzczać należy p. kapitanowi Pokornemu, który na zwrócenie się Powiatowego Komitetu nie odmówił współpracy.

Po nabożeństwie z kościoła przy dźwiękach muzyki kolejowej wyruszył pochód na rynek, gdzie urządzono trybunę. Tu, po odegraniu kilku utworów, nastąpiły przemówienia. Pierwszym przemawiał prezes Powiatowego Komitetu p. inż. Layman o zadaniach i celach LOPP, następnie miejscowy obywatel p. Jawczewski, później sekretarz Powiatowego Komitetu p. Głabik o znaczeniu „Dnia”, nawołując obecnych do popierania imprez i zapisywania się na członków.

Tuż po przemówieniach do obok stojącego stolika podchodzili miejscowi właściciele i zapisywali się na członków.

O godz. 18-ej odbył się seans ekspedycji samochodowej i odczyt, który wygłosił prezes sekcji gazowej Pow. Kom. p. Markowicz, po czym wygłosił przemówienie sekretarz Pow. Kom. p. Głabik. Wieczorem odbył się koncert orkiestry i bal.

Osiągnięte rezultaty „Dnia” są dość pokorne, jak moralnie tak i materialnie.

Nowych członków zapisało się 12, wysłuchało przemówień i odczytów około 1000, materialnie Komitet zyskał w jednym dniu około 400 zł. przyczem, zawdzięczając ekspedycji samochodowej, która jest urządzona wg ostatnich wymagań techniki i prowadzona przez instruktora Wojewódzkiego Komitetu p. Rymkiewicza nader wzorowo, LOPP jeszcze raz przekonał miejscową ludność, iż nie tylko umie zbierać składki, ale i dać ludności coś dobrego.

Wreszcie wypada zaznaczyć, iż dużo pracy położyli dla zorganizowania dnia prezes Kola p. Grzechnik, sekretarz p. Borsiewicz i p. Piotr Karas, pomoc okazali p. wójt Powiadajło i p. Koktycz.

W dniu 21 lipca taki sam Dzień Propagandy Komitet Powiatowy urządził w Lachowiczach.

+ Odpłynięcie Łodzi do Gdyni. Wobec odwołania przez Zarząd Główny pływby, Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Rzeźniczej w Baranowiczach uruchomił samodzielnie łódź do Gdyni.

Łódź ta zbudowana na środku Oddziału L. M. i Rzeźniczej, w dniu 10 lipca r. odpłynęła ze Stołpców do Gdyni przy następującej obsadzie: sternik p. Beresiewicz i wiosłaarze pp. Holowczyk i Jasnowski.

O godz. 16-ej w tym dniu na brzegu Niemna zebrał się przedstawiciel władz miejscowych, by pożegnać odchodzącą łódź. Do odjeżdżających nader serdecznie przemówił wiceprezes Oddziału p. Kwiczeński, po czym łódź spuszczono. Między innymi dowiedzieliśmy się, iż w Stołpcach pomimo tak sprzyjających warunkach (Niemien tuż przy mieście) niema Oddziału Ligi Morskiej i Rzeźniczej.

Należałoby ludziom dobrej woli pomyśleć o założeniu Oddziału, miałby tu głos także p. Starosta.

+ Nadzycieła w magistracie. Jak już wiadomo, sekretarza magistratu Fijolkowski dopuścił się defraudacji i został aresztowany. W związku z tym weszły na jaw

i inne nadzycieła; aresztowano drugiego sekretarza Dzierżyńskiego.

Obecnie jest prowadzona ścisła rewizja w celu ujawnienia wszystkich nadzycieł i winy innych pracowników poza aresztowanymi.

## NIEMENCZYN

+ Zawody sportowe 6-ej Brygady K. O. P. W dniach najbliższych w Niemenczynie odbędą się zawody sportowe o mistrzostwo 6-ej Brygady K. O. P.

Z Wilna na zawody powyższe wyjeżdża p. wicewojewoda Kirtiklis i dowódca 6-ej Brygady pułk. Korewo.

## ŚWIĘCIANY

— Otwarcie ochrony dla dzieci. W dniu dzisiejszym w Święcianach nastąpi uroczyste otwarcie ochrony dla dzieci, zorganizowanej staraniem Związku Pracy Społecznej Kobiet.

W uroczystościach z ramienia wileńskich władz wojewódzkich udział weźmie naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. Jocz.

## Z POGRANICZA

+ Szmulciel się zmniejsza. Według zestawień straży granicznej za pierwsze półrocze roku bieżącego dało się zauważyć zmniejszenie szmulców towarów prawie o 40 proc. w stosunku do zanotowanych wypadków przemytu w roku 1928. Tymaczy się to zwiększeniem liczby posterunków straży. Bez zmiany postolała jedynie intensywność szmugłu jedwabi i skóry przez granicę niemiecką.

W związku z wykryciem ostatnich wielkich afer szmuglowych, spodziewane jest też zmniejszenie przemytu i na granicy niemieckiej. (-)

## Projekt rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnym kolejarzy.

Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła złożyć jej przez Ministerstwo Komunikacji projekt rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot, jak również o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki. Rozporządzenie to będzie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” i obowiązywać będzie od pierwszego dnia następnego miesiąca po dniu jego ogłoszenia.

Uchwała Rady Ministrów zadaje kłam rozsiewanym w ostatnich czasach przez wrogie rządowi czynniki twierdzeniom, jakoby rząd obecny nie dbał należycie o dobro pracowników i emerytów kolejowych, że dążeniem rządu obecnego jest gnębienie tych pracowników i t. d. Z całą stanowczością twierdzić możemy, że prawa które zostały przyznane pracownikom kolejowym przez wspomniane rozporządzenie idą dalej aniżeli mogły spodziewać się związki zawodowe pracowników kolejowych. Z tego też powodu za panowała w obozie antyrządowym prawdziwa konsternacja, gdyż upadły argumenty, któremi dotychczas stale bafumiono mniej uświadomionych.

Rozporządzenie Rady Ministrów przyznaje pracownikom bardzo wiele. Ich prawa emerytalne zrównała zupełnie z prawami, jakie przysłało pracownikom nieetatowym rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 września 1926 r. ponadto podwyższa zaopatrzenie emerytów t. zw. zabobnych, przyznając im zaopatrzenia w wysokości zaopatrzenia należnych za służbę polską. Rozporządzenie o którym mowa dostosowane jest do obowiązującego ustawodawstwa społecznego, tak że pracownik w razie rozwiązania stosunku służbowego przed uzyskaniem prawa do zaopatrzenia emerytalnego nie traci uzyskanej usługi emerytalnej, gdyż przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe” obowiązane jest wpłacić uzyskane na pracownika opłaty emerytalne i sumy z tytułu należności za zaliczenie okresów służby poprzedniej tej instytucji ubezpieczeniowej, w której ubezpieczony będzie pracownik po podjęciu pracy uzasadniającej ustawowo obowiązek ubezpieczenia na starość, oraz w wypadku niezdolności do pracy. A następnie ustawa, poza świadczeniami emerytalnymi, przyznaje również renty inwalidzkie.

Rozporządzenie to powinno być ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” jeszcze w bieżącym miesiącu, tak aby obowiązywało od 1-go sierpnia 1929 r. gdyż krywydy wyrządzone pracownikom kolejowym i emerytom kolejowym przez rządzący poprzednie i Sejm powinny być jak narychlej naprawione.

## Wydział prasowo-szkolny M. P. i T.

W związku z wiadomością o zwolnieniu ze służby dotychczasowego kierownika wydziału prasowo-szkolnego w ministerstwie poczty i telegrafów, p. Stanisława Jasnińskiego, dowiadujemy się, że wydział ten będzie akasowany, a funkcje kierownika objął tymczasowo p. Psnikiewicz.

## JAN BUŁHAK artysta-fotograf.

Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9-6.

## Wieloletniemu magistratowi w Grodnie

Wieloletniemu magistratowi w Grodnie, który w tym czasie obchodził jubileusz 25-letniej pracy, składamy wyrazy szacunku i uznania za jego wieloletnią i owocną działalność na polu administracji i zarządczej.

## Wieloletniemu magistratowi w Grodnie

Wieloletniemu magistratowi w Grodnie, który w tym czasie obchodził jubileusz 25-letniej pracy, składamy wyrazy szacunku i uznania za jego wieloletnią i owocną działalność na polu administracji i zarządczej.

# KRONIKA

## Wandalizm.

I znowu mają w Wilnie paść pod siekierą stuletnie drzewa. Dotąd działo się to z ramienia magistratu; — teraz ten „sympatyczny” obowiązek bierze na swe barki Uniwersytet wileński, jako godny ewalent magistratu lub właścicieli lasów, lecz tamtych wznieście ręce może powstrzymać — władza nadzorcza rąk urzędu ochrony lasów, tutaj nie ma ko-bu powstrzymać — bo wszzechwładny prof. Ruszczyk tak zadowolony: albowiem stuletnie drzewa psują harmoniję podwórza Uniwersyteckiego — dawniej nie było — (jak to widać na szychbach lub litografiach) — nie są jakoby „w stylu” z otoczeniem t. j. dostojnymi murami. Ciśnie się na usta pytanie, czy każdy największy malarz lub rzeźbiarz a nawet — bądź co bądź tworzący martwe dzieła, ożywić tylko jego talentem jeżeli go posiada w dodatku, a chyba nie może praktyczny artysty, który by o tym nie był przekonany, odczuwa, a głównie rozumie piękno konony, odczuwa, a głównie rozumie piękno przyrody? Pozwól sobie ten simplex servus nie każdy i nie zawsze często simplex servus Deo, lepiej to prymitywne piękno przyrody zrozumieć i odczuć. Połączenie twórców sztuki plastycznej — architektury i rzeźby z otoczeniem w harmonijną całość może być tylko wtedy skutecznym, gdy się tworzy jedno z drugim równocześnie, wznosi się gmachy i tworzy się to przyrodnicze w postaci parków — gazonów, kwietników, alei etc., lecz następuje to według z góry długo obmyślanego planu, — gdzie współpracować powinien nie tylko artysta architekt i rzeźbiarz lecz artysta ogrodnik tak właśnie tworzone — Wersale, Schönbrunn, Oranienbaumy, Gatchyny etc. i stworzone rzeczy przestają być piękne. I nagle rzuca się im w twarz, że chce koniecznie zastosować przyrodę do chęci koniecznie stosowania drzew do gmachów, — jest to budowanie wiatu do budowania domu, — to bezwzględnie potrzebny jest udział ogrodnika artysty, lecz znów nie takiego, co jak wielu chcą każde stare drzewo wyciąć, bo niesforne zbyt indywidualnie rośnie, — a stworzyć z drzew szeregi jednolite i monotonne — lub takie grupy udujące rozmaitość, z zamianowaniem do dzikiej przyrody nie b. lubią Schönbrunnskich — lub wzorowanych na nich parków wystrzyżonych jako rozmaite figury, — lecz rozumieć że choć to monotonne i zimne, może być piękne — byle całe otoczenie — było w harmonii. — W Wilnie dziedzinie piękniego Uniwersytetu nie jest na tyle stylowym po potrzebował takiego — drobnostkowego, pedantycznego — dostosowania drzew do gmachów za pomocą wycinania drzew i urządzania banalnych gazonów i klombów z delikatnymi tujami lub srebrzystymi choinkami, podlegającymi co kilka lat wymarzaniu.

— Nie pomijając, aby w epoce gdy tak starannie ochrania się przyrodę tworząc rezerwy na wsi, gdzie i bez tego dosyć przestrzeni, powietrza, zieleności i drzew, — w miastach, gdzie takowych brak brakuje wycianione — drzewa, a brali w tym udział artyści i uczeni wśród których nie brak przyrodników — ale brak chyba miłośników przyrody.

Mam jednak jeszcze nadzieję, że profesor Limanowski z najwyższym pietyzmem opiekując się przyrodą, nie dopuści do podobnego wandalizmu.

## Proyizoryczna komunikacja z Chinami przez Chabarowsk — Władystok.

Ministerstwo komunikacji otrzymało od sowieckiego komisarza komunikacji dodatkową depeszę, w której komisarz ten podaje do wiadomości, iż zorganizowana została provizoryczna komunikacja do Chin drogą przez Chabarowsk — Władystok, przyczem pociągi będą wysyłane raz w tygodniu: w czwartki z Moskwy, w przeciwnym zaś kierunku — z Władystoku do Moskwy w poniedziałki.

## Ilość bibliotek publicznych w Polsce.

Obecny stan księgozbiorów publicznych w Polsce przedstawia się następująco: trzy centralne organizacje oświatowe, działające na terenie poszczególnych b. zaborów, posiadają ogółem około 4.500 bibliotek i czytelni, w czem Towarzystwo Szkoły Ludowej, działające na obszarze województw południowych — 2.000, Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu — ponad 1.300, Polska Macierz Szkolna, działająca na terenie województw centralnych i wschodnich — około 1.000, poza tem inne towarzystwa kulturalne na obszarze całego państwa posiadają ponad 4.000 bibliotek. Przy szkołach powszechnych jest 32.300 bibliotek, przy szkołach średnich i wyższych około 1.000. Bibliotek żołnierskich jest 1.127, bibliotek naukowych 451. Ogółem na obszarze państwa jest obecnie ponad 35.100 bibliotek posiadających około 15.000.000 książek.

## KONKURS na sztukę dla Teatrów Ludowych.

Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie, dążąc do rozwoju miejscowej twórczości dramatycznej i zasilenia repertuaru Teatrów Ludowych sztukami nowymi, ogłasza niniejszym konkursem na sztukę do użytku Teatrów Ludowych — amatorskich — na wsi i w mieście.

Warunki konkursu są następujące: 1) Sztuka może zawierać jeden, dwa lub trzy akty. Uwzględniane przytem być muszą trudności wystawy na wsi pod względem dekoracji i kostiumów. 2) Tworcy mogą mieć treść dowolną (historyczną, obyczajową, i t. p.), zawsze jednak o szlachetnej tendencji. Pierwszeństwo mieć będą sztuki, odnoszące się do przeszłości lub teraźniejszości Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Nowogródziny. 3) Rekopis musi być pisany na maszynie lub bardzo czytelnym piśmie. 4) Rekopis winien być podpisany pseudonimem. Nazwisko zaś i adres autora ma być przesłany w zapieczętowanej kopercie, zaopatrzonej podpisem.

Termin składania rekopisów (pod adresem Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie, Zawalna 16 m. 8) upływa dnia 15 października 1929 r.

Za najlepsze nadane utwory przewidziane są trzy nagrody: I. — 300 zł., II. — 200 zł., III. — 100 zł. Skład sądu konkursowego będzie w swoim czasie ogłoszony. Sztuki nagrodzone stają się własnością Towarzystwa Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie.

Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie zastępuje siebie prawem nabycia od autorów kitku sztuk niezagłoszonych, lecz wyróżnionych przez Sąd Konkursowy.

Sekretarz: Prezes Towarzystwa: Jan Ambrozak. Zygmunt Nagrodzki.

## Niedziela 21 Lipca

Dzień: Praktyki P. M. Jutro: Marij Magdaleny.

Wschod słońca — 3 m. 20. Zachod — 19 m. 40.

## URZĘDOWA

— Przyjęcie u. p. wicewojewody. W dniu wczorajszym zastępujący nieobecnego p. wojewode Raczkiewicza p. wicewojewoda Kirtiklis odbył dłuższą konferencję w sprawach powiatu młodocześniańskiego ze starostą tegoż powiatu p. Tronkocowem.

Ponadto p. wicewojewoda konferował z dowódcą 86 pp. pułk. Bocianowskim.

## OPIEKA SPOŁECZNA

— W sprawie budowy w Wilnie schroniska dla kobiet. W dniu wczorajszym z Warszawy do Wilna przybyła p. Ada Janowska, delegatka Stowarzyszenia opieki nad kobietami. Przyjazd do Wilna p. Janowskiej leży w ścisłym związku z projekcją budową schroniska dla kobiet.

W tym samym dniu p. Janowska w towarzystwie p. Celinny Lewakowskiej przyjechała do Wilna, z zamiarem wyjazdu do którego zwróciła się z prośbą o poparcie władz w zamierzeniach S-nia Opieki nad kobietami. W tej samej sprawie odbyła również dłuższą konferencję z naczelnikiem Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego p. Joczem.

## Z KASY CHORYCH

+ Wybory do Rady Kasy Chorych. Zarząd Kasy Chorych m. Wilna przypomina pp. ubezpieczonym i pracodawcom, że we wtorek, 23 bm. upływa okres reklamacyjny sprawdzania spisów wyborców do Rady Kasy. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Spisy wyborców do dnia 23 lipca są wyłożone do publicznego wglądu w Centrali i Przychodniach oraz Administracji Kasy w godzinach od 9 do 2-ej popoł. i od 7 do 9 wieczorem.

## SANITARNA

— Stan chorób zakaźnych. Na terenie województwa wileńskiego władze sanitarne w ubiegłym tygodniu zanotowały następujące wypadki zastąpienie na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszy — 4; tyfus plamisty — 13 (w tem jedna osoba zmarła); plonica — 4; błonica — 2; odry — 7; krztusiec — 2; jętki — 4; róża — 1; róża — 1; róża — 1; róża — 1.

Ogółem w omawianym czasie chorowało 79 osób, z czego 5 zmarło.

— Lustracje sanitarne. W tygodniu ubiegłym lotne komisje sanitarne, przeprowadzające na terenie miasta lustracje z ramienia władz administracyjnych, sporządziły 67 protokołów karnych za antysanitarnie prowadzenie sklepów.

## Z POCZTY

— Grzeźne traktowanie interesantów na poczcie. Jak się dowiadujemy, Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów wydała surowe zarządzenie, aby urzędnicy i niżsi funkcjonariusze obchodzili się z publicznością bezwzględnie grzeźnie i z uprzejmością udzielali jej żądanych informacji i wyjaśnień.

Dyrekcja poucza, że nawet w wypadkach, gdy interesant jest podrażniony lub zgłasza skargę nieuzasadnioną, urzędnicy winni za każdym razem zachować miarę i bezstronność.

Dyrekcja również żąda, aby wszystkie osoby, załatwiający sprawy w urzędach pocztowo-telegraficznych, traktowane były jednakowo, bez względu na narodowość, pochodzenie, ubiór i stanowisko społeczne.

Na wykonanie powyższych zleceń Dyrekcja kładzie szczególny nacisk, jako na jedną z zasad dobrego wychowania służby i od tego będzie zależał awans, zapamiętaj, zaliczki i renumeracje personelu, stykającego się z publicznością.

Za takie zarządzenie należy Dyrekcji P. i T. jak najgorzej przykładać.

## Z KOLEI

— Eksport i import towarów przez Stolpcę i Turmonty. Według danych statystycznych ostatnio znacznie się wzmożł ruch towarowy na stacjach granicznych Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

I tak w ciągu ubiegłego tygodnia do Łotwy przewieziono 140 wagonów rozmaitego rodzaju towarów, w tem około 100 wagonów węgla i maszyn.

Również znacznie ożywił się eksport drzewa z Rosji sowieckiej. W ciągu tygodnia przez Stolpcę przeszło 760 wagonów papierów, którą Z. S. S. R. eksportuje do Niemiec.

W omawianym czasie do Rosji sowieckiej wywieziono 220 wagonów różnych towarów, głównie manufaktury łódzkiej.

## Z POLICJI

— Udekorowanie dzielnych policyjantów. W dniu 19 bm. p. starosta grodzki Iszora w obecności swego zastępcy p. Boldanowicza, komendanta P. P. Izdelezycy, oficera P. P. i niższych funkcjonariuszy, w imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych udekorował medalem za ratowanie ginących: st. posterunkowego Władysława Ruszczyka za wyratowanie tonącej kobiety z dzieckiem podczas przetrwania tamy staury przy ul. Praczkarnia w r. 1927 oraz st. posterunkowego Władysława Makutanowicza za uratowanie kobiety z dzieckiem z płonącego domu podczas pożaru w roku 1922.

## SPRAWY ROBOTNICZE

— Bezrobocie zmniejsza się. W tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna Państwowym Urzęd Pośrednictwa Pracy zarejestrował 3293 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 2207 i kobiet 1086.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na terenie miasta zmniejszyło się o 50 osób.

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Gmina żydowska bez budżetu. Od kilku miesięcy Zarząd Wł. Gminy Wyznaniowej poświęcał swe posiadania budżetowej gminy. Na przedostatnim posiedzeniu ukończone zostały wszystkie oddziały i głosowanie miało się odbyć we czwartek. Tymczasem niespodzianie dla wszystkich na czwartkowym posiedzeniu budżet upadł i gmina po kilkunastu dniach przetrwania została bez budżetu. Konsternacja pomiędzy członkami Zarządu była nie do opisania. Niekilku groziła nawet dymisja. Początkowo uchwalono sprawę tę przekazać plenium Rady, by ono znalazło wyjście, lecz po naradzie przyjął Zarząd postanowienie zwołać jeszcze jedno posiedzenie, na którym sprawa ta ma być ponownie rozpatrywana. Spodziewają się, że tym razem większość opowie się za budżetem. (-)

## NADEŚLANE

— Czytelnia E. Żukowskiej zaprowadzona się od 1-go sierpnia na ul. Mickiewicza 28-4 parter.

## TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI (sala „Lutnia”).

— „Ewa bez zaston”. Niezwykle miłą i dowcipną komedję gra obecnie Teatr Polski. Jakkolwiek podkład komedji jest nawiąskowo erotyczny, jednak autor wyposażył ją w tyle nowych pomysłów i dowcipnych powikłań, że „Ewa bez zaston” stanowi prawdziwą oazę w bieżącym repertuarze. Komedję podnosi jeszcze świetna gra Zofii Jaroszewskiej, która stanęła w tej komedji u szczytu prawdziwej sztuki. „Ewa bez zaston” przez swą treść bez obłonek nie nadaje się dla młodocianych widzów. Dziś „Ewa bez zaston”.

— „Pygmaljon” dla inteligencji pracującej. We czwartek Teatr Polski raz jeden tylko gra znakomitą sztukę Bernarda Shawa „Pygmaljon”. Geny miejsce na to widowskie wyznaczone od 20 gr. do 3 zł. 50 gr.

— Premiera „Simona”. Ostatnią kreacją Zofii Jaroszewskiej w Wilnie będzie rola tytułowa w najdovcipniejszej komedji francuskiej „Simona”. Wszędzie, gdzie jest grana „Simona”, budzi prawdziwy zachwyt i cieszy się wielką frekwencją.

Koncert chórów w ogrodzie po-Bernardynskim. W niedzielę, 28 bm. w ogrodzie po-Bernardynskim odbędzie się koncert chórów związkowych.

Udział w koncercie wezmą Chór męski Drukarzy, chór mieszany „Echo” i „Lutnia” oraz zespołne chóry miejskie.

W programie: Chopin, Noskowski, Kwaśnik, Nowowiejski, Rybicki i inni. Kierownictwo spoczywa w rękach prof. W. Kalinowskiego („Echo”) i zespołnie, prof. J. Leśniczewskiego („Lutnia”) i W. Mołodeckiego (Chór Drukarzy). — Początek o godz. 7 wieczorem.

## RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukulka.

NIEDZIELA, dnia 21 lipca 1929 r. 10.15: Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Pamunkach-Ligocie (G. Śląsk). 11.45—11.55: Kamunikaty P. W. K. 11.56 do 12.10: Transm. z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 16.00: Transm. z Warszawy. Odczyty rolnicze. 17.00—18.35: Transm. z Warszawy. Koncert populary. 18.35—19.00: Odczyt p. t. „Jak pracujemy w Paryżu” — wygl. Tadeusz Szeligowski. Transmisja na wszystkie stacje polskie. 19.00—19.25: Opowiadania dla dzieci. 19.25—19.50: Kukulka wileńska. 19.50—20.00: Program na dzień następnny, komunikaty sławskiego. 19.50—20.00: Transm. z Warszawy. 20.00—20.30: Audycja wesoła „Chrapanie z rozkazem”. 22.00 do 22.00: Transm. z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.45 do 23.45: Muzyka taneczna z Oazy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 22 lipca 1929 r. 11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał z Krak. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 17.00—17.20: Kronika życia młod. 17.20—17.30: Chwilka strzelecka. 17.30—17.50: Kronika życia młod. 17.50—18.00: Komunikaty z P. W. K. w Poznaniu. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy, muzyka lekka z Gastronomii. 19.00—19.55: Audycja ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego. „Spazmy modne” — zradjofonizowana komedja Wojciecha Bogusławskiego w wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. Słowo wstępne „Ze wspomnień o moim pra-pra-dziadku” wygl. Hanna Kozłowska. 19.50—20.00: Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.05: Program na dzień następnny i komunikaty. 20.05—20.30: Odczyt z dz. „Muzyka” p. L. „O jazz-bandzie” wygl. prof. Michał Józefowicz. 20.30—22.00: Koncert międzynarodowy z Warszawy. 22.00—22.45: Transmisja z Warszawy Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.45—23.45: Muzyka lekka z Krakowa.

WTOREK, dnia 23 lipca 1929 r. 11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał z Krak. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 17.00—17.20: Kronika życia młod. 17.20—17.30: Chwilka strzelecka. 17.30—17.50: Kronika życia młod. 17.50—18.00: Komunikaty z P. W. K. w Poznaniu. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy, muzyka lekka z Gastronomii. 19.00—19.55: Audycja ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego. „Spazmy modne” — zradjofonizowana komedja Wojciecha Bogusławskiego w wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. Słowo wstępne „Ze wspomnień o moim pra-pra-dziadku” wygl. Hanna Kozłowska. 19.50—20.00: Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.05: Program na dzień następnny i komunikaty. 20.05—20.30: Odczyt z dz. „Muzyka” p. L



# Z OSTATNIEJ CHWILI

## Chiny godzą się na ewentualne pośrednictwo Ameryki

## Bolszewicy o liczebności armji mandzurskiej.

### Konflikt chińsko-sowiecki zostanie zlikwidowany pokojowo.

### Oświadczenie pośta chińskiego w Waszyngtonie

WIEDŃ, 20-VII. (Pat.) W/g doniesień dzienników z Nowego Yorku, pośta chiński w Waszyngtonie złożył oświadczenie, pozwalające przypuszczać, że konflikt chińsko-sowiecki zostanie pokojowo zlikwidowany.

W oświadczeniu tem pośta chiński podkreśla, że Chiny szanować będą wszystkie podpisane układy. Mimo, iż pakt Kelloga nie wszedł jeszcze w życie, nie ma rząd chiński zamiaru użycia siły zbrojnej w konflikcie obecnym.

### o ile Sowiety wstrzymają natychmiast kroki wojenne.

WIEDŃ, 20-VII. (Pat.) Według doniesień dzienników z Pekinu, gabinet pekiński obraduje dziś pod przewodnictwem marszałka Czang-Kai-Szeka nad kwestją amerykańskiego pośrednictwa w konflikcie sowiecko-chińskim. Ze strony dobre poinformowanej słyhać, że rząd nankijski przyjąłby ewentualne pośrednictwo Ameryki z tem jednak zastrzeżeniem, że rząd sowiecki wstrzyma natychmiast kroki wojenne przeciwko Chinom.

### Oświadczenie chińskiego min. spraw zagranicznych.

NOWY YORK, 20-VII. (Pat.) W/g doniesień z Szanghaju, minister spraw zagranicznych Wang oświadczył, że Chiny nie zapomniały o tem, że podpisały pakt Kelloga.

Wszelka jednak akcja ze strony sówietów skierowania wojsk do Mandżurji uznana zostanie przez naród i rząd chiński za akt wojenny.

MOSKWA, 20-VII. (Pat.) „Krasnaja Zwiezda” podaje kilka szczegółów o liczebności armji mandzurskiej i jej stanie. Gazeta oblicza wojskowe siły mandzurskie na 300 tysięcy ludzi, 400 karabinów maszynowych, 450 miotaczy boms, 400 armat lekkiego i górskiego typu, od 40 do 50 samolotów typu Breguet, Gaudron i innych. Techniczne wyposażenie, jak również i wyszkole-

nie mają być słabe. Wojsko te może jeszcze z pewnym powodzeniem — pisze gazeta — prowadzić walkę defenzywną, natomiast nie nadają się do walki ofenzywnej, w szczególności z armją nowożytnie wyszkoloną i dobrze technicznie wyposażoną. Wojskami mandzurskimi dowodzi Czang-Julan, sztab, jak również główna baza wojsk, znajdują się w Mukdenie.

### Pogróżki „Izwiestji”.

MOSKWA, 20. VII. (Pat.) „Izwiestja” omawiając sprawę mobilizacji i koncentracji wojsk chińskich na granicy sowieckiej, piszą, że Z. S. R. R. nie pragnie wojny, jednakże

gdyby choć jeden żołnierz chiński przekroczył granicę sowiecką, Z. S. R. R. zdola odeprzeć najazd i należyście ukarać jego inicjatorów.

**Kino Miejskie**  
kulturalno-oświatowe  
SALA MIEJSKA  
Ostrowska 5.

Od dnia 20 do 24 lipca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

## „Jedynaczka Króla Stali“

Komedja w 8 aktach. — W roli głównej: BETTY BRONSON — Kasa czynna od godziny 5 m. 30. Początek seansów od godziny 6-ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4.

**Kino Kolejowe**  
**OGNIKO**  
(obok dworca kolejow.)

DZIŚ i dni następnych niezwykle interesujący dramat w 8 dużych aktach.

## „Tajemnica telefonistki z centrali hotelowej“

W roli głównej MAGDE BELLAMY i WARNER BAXTER. Nad program: Komedja w 2 aktach. Początek o godzinie 6-ej wieczorem. — W niedzielę i święta o godzinie 4-ej. — Ceny zwykle.

**KINO - TEATR**  
**„HELIOS“**  
Wileńska 38.

Film, który zadziwił świat! Hymn miłości i wolności!

## Chata Wujka Toma

Epokowy arcyfilm w 12 akt. w/g ogólnie znanej powieści BEECHER STOWE z niezrównanym tragikiem murzynem JAMES B. JOYE. Sceny do łez wzruszające. Wstrząsająca poryw. gra. Tysiące statystów. Dla młodzieży dozwolone. Wszyscy spieszcie ujrzeć ten arcyfilm. Seansy o godz. 6, 8 i 10.15. W niedzielę od godz. 4.30.

**KINO**  
**Piccadilly**  
Wielka 42. Tel. 17-85.

Po raz pierwszy w Wilnie wielki dramat rosyjski

## „Tancerka Katarzyny II“

Wstrząsający dramat w 12 akt. z czasów panowania cesarzowej Katarzyny II. Udział biorą znakomici artyści rosyjscy: OLGA GZOWSKA, OSIP RUMICZ i M. CZERNOW. Ciemnota, rozwyderzenie i rozpusta rosyjskiej szlachty pod panowaniem Katarzyny II. Krwawa groza odległych czasów niewoli obłocskiej. Historyczny balet cesarskiego teatru dworskiego w Petersburgu. Pod biezem despoty! Zwycięstwo miłości!

**Zapowiedź!!!**  
**„Tajemnica Przystanku Tramwajowego“**

Nie patrz na martwy sezon, Dyrekcja Kina „Piccadilly”, z niebawymi wprost zatrętami, wynajęła na czas krótki wielki arcyfilm polski — w zupełnie nowej kopji, wydanie 1929 uzupełnione i przerobione przez reżysera. Premjera w poniedziałek 22-go lipca.

**Polskie Kino**  
**WANDA**  
ul. Wielka 30, tel. 14-81

DZIŚ! Nieporównane i niezapomniane arcydzieło. Tragiczne dzieje emigracji rosyjskiej

## KSIAŻĘ ORŁÓW

W rolach głównych Lowell Sherman jako wysłany królówic z bajki w otoczeniu 120 kochanek i żywiołowo kusząca Paulina Carroze.

**KINO**  
**LUX**  
Mickiewicza 11.

Dziś! Nieodwołalnie poraz ostatni w Wilnie! Najpotężniejsze arcydzieło doby obecnej ze złotej serji „grupy wielkich gwiazd ekranu“

## BURZA

W rolach głównych genjalny tragik świata John Barrymore i uroczą Camilla Horn. Dziejce prostego chłopca, który zachował się w dumnej księżniczce, córce generała. Jego przeżycia przed wojną, w czasie wojny, podczas i po rewolucji.

NIE DECYDUJECIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

**Busch**  
**Voigtländer**  
**Leiss Ikon**

w składzie fabrycznym przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych

**„OPTYK RUBIN“**, Wilno  
ul. Dominikańska 17, telefon 10-58.  
Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.).

Na nowy artykuł samochodowy o wielkiej doniosłości w codziennym użyciu, cieszący się nadzwyczajnym powodzeniem we wszystkich krajach Europy oraz w niektórych już województwach w Polsce, gdzie artykuł ten wprowadzono,

oddam wyłączne przedstawicielstwo na województwo wileńskie.

Poważni interesanci zasobni w pewien kapitał obrotowy, gotowi przedstawicielstwo to objąć za gwarancją minimalnego zbytu miesięcznego, zechcą się zgłosić pod „L.“ do Administracji „Kurjera Wileńskiego“.

Wyrób wina w domu  
Drożdże winne, rurki ferment., prasy, gąsior, lejki, podręczniki etc. SKŁAD Główny na woj. wileńskie—Nowogródzkie.  
SKŁAD APTECZNY  
**J. Pruzana**  
WILNO, Mickiewicza 15.  
Vis-a-vis hotelu „Georges“  
Egz. od 1890 r. Tel. 482.

Obowiązkiem naszym jest zwiędzenie  
Wielkiej wystawy Budownictwa okręgowego, portowego, wodnego i t. p., rybołówstwa, lotnictwa, sportu wodnego, propagandy turystycznej, która odbywa się w GDAŃSKU, w Hall Targowym (1 minuta od Domu Polskiego) aż do dnia 11 sierpnia r. b. Otwarta od 9 rano. Stowarzyszenia i szkoły otrzymują ulgi przy wejściu. 50% zniżka kolejowa w drodze powrotnej. 2039-9

**ZNIWIARKI**  
oryginalne „Kruppa“ same najlepsze do nabycia na wygodnych warunkach NA SKŁADZIE MASZYN ROLNICZYCH T-wa Aka.  
**„OSTRÓWEK“**  
Wilno, Zawaina 51 (naprzeciwko Hali). Tel. 391  
Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

Dzięki wybitnym walorom konstrukcyjnym

ANGIELSKIE SAMOCHODY

**MORRIS**

znakomicie spełniają swą rolę na polskich drogach kresowych.

Nowe modele samochodów MORRIS:

OSOBOWE (4-ro i 6-cio cylindrowe)  
TAKSÓWKI (landoletki 6-cio osobowe)  
CIĘŻAROWE i AUTOBUSY (4-ro i 6-cio kołowe) na dogodnych warunkach.

POLECA ZASTĘPSTWO WILEŃSKIE:

**Wileńska Sprzedaż Samochodów**  
Wileńska 8.  
Skład części zapasowych obficie zaopatrzony.

**Obwieszczenie.**  
Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewn. reskryptem swym z 13.VII r. Nr. SF 5242.I wyraziło zgodę na podwyższenie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości za 1929 r. do 60% odnośnie tych nieruchomości, roczny dochód których wynosi od 2000 złp. do 3000 złp. oraz do 75% odnośnie do nieruchomości przynoszących dochód ponad 3000 złp.

Wobec powyższego wysłał przez Magistrat m. Wilna w swoim czasie nakazy płatnicze o ile dotyczą one nieruchomości z dochodem do 3000 złp. pozostają w mocy, przy czem 14-dniowy termin odwoławczy od wymiaru dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości w tych wypadkach liczy się od dnia dzisiejszego.

Właścicielom nieruchomości z dochodem ponad 3000 złp., dla których wysokość dodatku komunalnego ma wynosić 75%, podatku państw., Magistrat m. Wilna rozsyła nowe nakazy płatnicze z dodatkiem komunalnym do państw. podatku od nieruchomości, przy czem termin odwoławczy w tych wypadkach bieć będzie od dnia doręczenia nowych nakazów płatniczych.

Wreszcie Magistrat m. Wilna powiadamia, iż termin płatności 1-ej raty dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości za rok 1929 został przesunięty na lipiec r. b.

MAGISTRAT m. WILNA.  
Wilno, dn. 20.VII 1929 r.

**KONKURS.**  
Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśniewskiego w Głębokiem ogłasza konkurs na posadę technika budowlanego.

Z posadą tą połączone są pobory, odpowiadające poborom służbowym urzędników państwowych w IX kategorii z 15% dod. kom. po przebyciu 3-ch miesięcznego okresu próbnego.

Posada do objęcia od zaraz.

Warunki:  
1) Nieprzekroczony 40 rok życia,  
2) Obywatelstwo polskie.  
3) Ukończenie Szkoły technicznej średniej ewentualnie studja wyższe.  
4) Świadectwo zdrowia.  
5) Świadectwo moralności, oraz świadectwa z odbytej praktyki ewentualnie z poprzedniej pracy.

Podania należy wnieść do Działu Technicznego Wydziału Powiatowego w Głębokiem.

(-) Marjan Jankowski  
Za przewodniczącego Wydziału Powiatowego Starostę.  
2047-1

**KAWIARNIA**  
„KRÓLEWIANKA“  
Wilno, Królewna 9  
Zakąski zimne i gorące, piwo, obiady obite i tanio. Dla miłośnych żniżka 20% Gabiety.

**SZOFER**  
poszukuje posady. Mam referencje i świadectwa. Zgłoszenia do Admistracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Szofer“.

**3.000 dolarów**  
ukłujemy niezwłocznie pod 1-szą hipotekę dużej kamienicy. Dom H.K. „Zachęta“, Mickiewicza 1, tel. 9-05

**Najpewniej**  
lokaty pieniężne hipoteczne załatwia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

**3 DOME**  
dochodowe z ogrodem warzywnym i owocowym sprzedamy za 4.500 dolarów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Od r. 1843 istnieje **Wilenkin** ul. Tatarska 20.

**Meble**  
jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty. Nadeszły nowości.

Lokal pod interes lub na biuro na 1-m piętrze do wynajęcia z dużymi wystawowymi oknami z balkonem w środku. **Wielka 35**, sklep luster, ter. 2065 1

**KURJER WILEŃSKI**  
Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.  
**DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA**  
**„ZNICZ“**  
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40  
Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie druczarni.  
WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

**LEKARZE**

**DOKTOR MEDYCYNY**  
**Tadeusz Wasowski**  
chor. uszu, nosa i gardła przenosił się na ul. Jagiellońską 6, od 4 do 5

**Dr. Kenigsberg**  
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8.

**Mickiewicza 4**  
tel. 1090. W. Z. P. 73.

**DOKTOR MEDYCYNY**  
**A. GYMBLER**  
CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE  
Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux.

**Mickiewicza 12**  
róg. Tatarskiej.  
Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7

**DOKTOR**  
**BLUMOWICZ**  
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.  
**Wielka 21.**  
Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

**DOKTOR**  
**D. Zeldowicz**  
choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterapię. (Diatermia) od 9 — 1, od 5 — 8 wiecz.  
Kobieta-Lekarz  
**Dr. Zeldowiczowa**  
kobiace, weneryczne, narządów moczow. od 12—2 i od 4 — 6  
ul. Mickiewicza 24.  
W. Zdr. Nr 152.

**Akuszerki**

**Akuszerka**  
**Marja Brzezina**  
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 8093.

**RÓŻNE**

**Samochód**  
ciężarowy, 3-tonowy, o 25,9 H. C., firmy „Benz - Gage-nau“, 4-cylindr., w dobrym stanie, okazynie sprzedaje za 2500 zł. Magistrat m. Świąciany—Wileńskie. 258 2

**DOM** parterowy, murowany, skanalizowany, światło elektryczne, ziemi pół dz. do sprzedania. Kolonja Wil. Nr. 7, Marja Jaus.

**PIANINA**  
fortepjany nowe, używane sprzedają na raty.  
**W. Pohulanka 9/23**  
1923

**Papierajcie**  
**Ligę Morską i Rzeczną**

